

Czy w Raju było cierpienie?

Niektórzy ateści twierdzą, że nie da się pogodzić chronologii darwinowskiej teorii ewolucji z chronologią koncepcji stworzenia opisaną w pierwszych trzech rozdziałach księgi Rodzaju. Czy jest tu rzeczywiście sprzeczność? Sprawdźmy.

Niektórzy ateści twierdzą, że nie da się pogodzić biblijnej koncepcji stworzenia z darwinowską teorią ewolucji. Jeśli bowiem przyjmemy, że Bóg stwarzał życie za pomocą ewolucji to musimy również przyjąć, że cierpienie było już z człowiekiem od początku. Tymczasem Biblia zdaje się twierdzić w pierwszych trzech rozdziałach księgi Rodzaju, że tuż po stworzeniu świata życie ludzkie oraz zwierzęce znajdowało się w stanie sielanki pozbawionej jakiegokolwiek cierpienia. Na pierwszy rzut oka wydaje się tu tkwić sprzeczność.

Sprzeczność ta jest jednak pozorna. Biblijne podanie o stworzeniu nie jest opisem dosłownym i chronologicznym. Znajdujemy w nim mocno alegoryczne obrazy. Człowiek jest lepiony z gliny (Rdz 2,7-8), tak samo zwierzęta (Rdz 2,19). Bóg odpoczywa (Rdz 2,3). Poznanie dobra i zła jest wbudowane w jakieś drzewo (Rdz 2,9.17; Rdz 3,5). Życie wieczne również znajduje się w jakimś drzewie (Rdz 3,22). Kobieta jest uczyniona z żebra mężczyzny (Rdz 2,21-22). Wąż mówi (Rdz 3,1-4). Bóg pyta Adama o jego miejsce pobytu (Rdz 3,9). Wejścia do ogrodu Eden strzegą cheruby i „połyskujące ostrze miecza” (Rdz 3,24). Przy takim nagromadzeniu symboli w tym podaniu biblijnym naprawdę trudno brać je dosłownie. W jakiej lokalizacji geograficznej znajduje się choćby wspomniane „połyskujące ostrze miecza”?

Alegoryczność omawianego podania niesie ze sobą dość znaczące konsekwencje. Okazuje się, że cały ten przekaz może być pozbawiony chronologii, a wręcz może być tak, że następstwo wydarzeń w nim po prostu nie istnieje. Z reguły utożsamiamy kolejność opisu z kolejnością wydarzeń. Tym razem nie musi tak być. Nie tylko możemy więc dokonywać przetasowań w chronologii podania o grzechu pierwszych ludzi, ale możemy wręcz odwrócić ją do góry nogami. Co więcej, skoro rzeczony opis jest mocno metaforyczny, to nic nie stoi na przeszkodzie aby uznać, że biblijny Adam oznacza po prostu całą ludzkość. Będzie to zresztą zgodne z etymologią hebrajskiego rzeczownika pospolitego *adam*, który oznacza szeroko pojętego „człowieka”.

Wróćmy do chronologii. Wyżej napisałem, że podanie biblijne z pierwszych trzech rozdziałów księgi Rodzaju jest mocno metaforyczne i oznacza to, że możemy nie tylko swobodnie dokonywać przetasowań w jego chronologii, ale możemy wręcz odwrócić ją do góry nogami. Co by się stało gdybyśmy uznali, że biblijny raj opisany w pierwszych trzech rozdziałach Biblii jest dopiero kwestią przyszłości? Wszyscy najpierw zgrzeszyliśmy i dostąpiliśmy wolności, a tym samym uzyskaliśmy dostęp do poznania z drzewa dobra i zła. Takie odwrócenie porządku wydarzeń pozwala jak najbardziej uniknąć pozornego konfliktu między darwinowską teorią ewolucji i alegorycznym podaniem o stworzeniu z księgi Rodzaju. Trzeba to tylko rozpatrywać w kontekście całej historii zbawienia. Każdy z nas jest Adamem. Każdy z nas na mocy swej wolności odrzuca Boga w jakimś momencie swego życia i uznaje, że wie lepiej od Stwórcy co jest dla niego dobre i złe. W ten sposób spożywa z drzewa poznania dobrego i złego. Wszyscy rodzimy się, żyjemy i umieramy w bólu oraz cierpieniu, aby poznać czym jest i będzie życie pozbawione Boga, gdy zechcemy za Niego zdecydować co jest dla nas lepsze. Jak widać, porządek jest tu odwrócony i tym samym inny niż wtedy gdy ktoś dosłownie interpretuje podanie biblijne z pierwszych trzech rozdziałów księgi Rodzaju. To chciał w sposób bardzo głęboki przekazać autor podania z księgi Rodzaju i ubrał to w taki i nie inny alegoryczny opis. Opis ten nie jest sprzeczny nawet z darwinowską koncepcją powstania człowieka w bólu i cierpieniu. Co ciekawe, podobne odwrócenie owego porządku wydarzeń można znaleźć u niektórych teologów biblijnych. Jednym z takich teologów jest Antonio Salas, który w swej książce pt. *Dzieje początków. Od Ogrodu Edeńskiego do Wieży Babel* (Kraków 1997) przedstawił wizję zbliżoną do mojej (strony 50-61). Co prawda, Salas był jeszcze radykalniejszy ode mnie i uznał, że proces stwarzania człowieka wciąż nie jest zakończony i będzie dokonywał się w ramach procesu ewolucji aż do skończenia świata, niemniej jednak jego wnioski są

Czy w Raju było cierpienie?

podobne do moich. Warto w tym miejscu dodać, że Salas doktoryzował się z nauk biblijnych na Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie (informacja z notki w książce).

Ateiści są oczywiście zdziwieni takim postawieniem sprawy i protestują. Jednym nie podoba się coś, co nazywają tutaj „ucieczką w alegorię dla uniknięcia trudności”. Nie ma tu jednak żadnej „ucieczki”. Podanie biblijne z pierwszych trzech rozdziałów księgi Rodzaju jest skrajnie nasycone metaforami, tak bardzo, że tylko ignorancja może nas skłonić w stronę dosłownego traktowania tego tekstu. Inni ateści z kolei protestują, że przecież św. Paweł w Rz 5,12 wyraźnie pisze, że śmierć wkroczyła na świat przez „jednego człowieka”. Biblijny Adam nie może być więc metaforycznie traktowany jako kolektywna zbiorowość ludzi. Ale i ten sprzeciw można odeprzeć. Listy Pawła, które mówią o „jednym człowieku” (*henos anthropou* - Rz 5,12), mówią też przy pomocy dokładnie tego samego słownictwa o uczestnictwie chrześcijan w „jednym chlebie” (*henos artou* - 1 Kor 10,17), a przecież nie chodziło tu o jednostkę chleba tylko właśnie o wiele chlebów eucharystycznych. Tekst z Rz 5,12 nie dowodzi zatem w sposób konieczny, że Adam to tylko jeden człowiek. Przeciwnie, nadal może on być interpretowany kolektywnie jako zbiorowość ludzi.

Powyższa gimnastyka intelektualna to tylko pewne wykonane na próbę ćwiczenie, które otwiera nas na nowe interpretacje i poszerza nasze horyzonty. Nie musi to być od razu traktowane jako nowa obowiązująca doktryna. Powyższe rozważania nie oznaczają też, że musimy już bezkrytycznie uznać koncepcję darwinowskiej ewolucji jako fakt. Przeciwnie, koncepcja darwinowskiej ewolucji wciąż jest tylko pewnym zaledwie hipotetycznym przypuszczeniem omylnych ludzi i niczym więcej. Wyżej jednak pokazałem, że nawet jeśli ktoś uznaje tę koncepcję za prawdę, to jego przekonanie i tak nie będzie w sprzeczności z podaniem biblijnym z pierwszych trzech rozdziałów księgi Rodzaju.

Jan Lewandowski, grudzień 2018

Author: Jan Lewandowski

<http://lewandowski.apologetyka.info/ateizm/czy-w-raju-byo-cierpienie,1139.htm>